

Nauka i wartościowanie — uwagi o kondycji filozoficznej refleksji nad nauką

Grzegorz TRELA*

ABSTRACT

Science and valuation — remarks about the condition of philosophical reflection on science

This text is an attempt at a more general look at twentieth-century philosophical reflection on science conceived as persistent trials to eliminate the non-eliminateable, *i.e.* valuations. In this article, I recall the most important concepts of knowledge developed in the twentieth-century philosophy of science by exposing assumed axiology in, among other things: the Vienna Circle, Karl Raimund Popper's falsificationism, the historical and social approach of Thomas S. Kuhn's paradigm, and the concept of the ideals of knowledge by Stefan Amsterdamski. I argue that the axiology, and more broadly philosophy is an indelible component of each accepted concept of scientific knowledge. Each concept of knowledge assumes a form of its valuation.

KEYWORDS

science; values; valuation; axiology; knowledge

* Adiunkt w Katedrze Logiki i Metodologii Nauk, Instytut Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. E-mail: trelok@gmail.com.

WPROWADZENIE

W niniejszym artykule dokonuję zestawienia najważniejszych wartości (głównie poznawczych) zakładanych w stanowiskach z zakresu filozofii nauki, artykułowanych w minionym stuleciu¹. Status wartości i wartościowań w szeroko rozumianej nauce jest więcej niż zagadkowy: mnogości monografii i artykułów z cyklu *Science and Values* (przykładowo: Laudan, 1984; Mayo & Hollander, 1991; Bolton, 2008) nie towarzyszą zazwyczaj choćby próby odpowiedzi na podstawowe pytania filozoficzne (ontologiczne i epistemologiczne), jakie w tym kontekście się nasuwają. Wzmiankowane opracowania najczęściej dotyczą społecznego funkcjonowania nauki, a więc problematyki zewnętrznej względem procedur badawczych i argumentacyjnych stosowanych przez uczonych w ramach ich codziennej praktyki². Większość z ugruntowanych stanowisk z zakresu filozofii nauki — takich jak „pogląd przyjęty” artykułowany przez reprezentantów Koła Wiedeńskiego czy falsyfikacjonizm Karla R. Poppera, Imre Lakatosa i ich kontynuatorów — milcząco zakłada szereg przesądzeń aksjologicznych składających się na społeczny stereotyp nauki i jej instytucji. W zgodzie z nimi: nauka jest neutralna aksjologicznie, tj. metodycznie i systematycznie oddziela procedury wartościujące od badawczych, co jest gwarancją obiektywności (a co najmniej intersubiektywności) uzyskiwanych rezultatów poznawczych. Rezultaty te nabierają znaczenia aksjologicznego na skutek aplikowania ich. Nauka sama jest (rzekomo) wolna od wartościowań. Poczynając od momentu, gdy współczesne społeczności zostały przekonane do skuteczności nauki generującej coraz to nowe techniki i ich technologie nastąpił wzajemny ich splot, zrost, który urasta do rangi strategii narodowych i ponadnarodowych. Nauka w społecznym stereotypie jest synonimem twórczości. Fala ideologii scjentystycznej wznosi się we współczesnym życiu społecznym wysoko i zasadniczo nie napotyka na znaczniejszy krytyczny namysł, który jeśli nawet pojawia się, to utożsamiany jest zazwyczaj z romantycznym, odrealnionym pięknoduchostwem niewartym poważniejszej uwagi. O ile jeszcze kilkanaście lat temu ideologia scjentystyczna,

¹ Rzecz jasna przy poziomie ogólności rozważań, które w niniejszym artykule podejmuję, i z racji ograniczeń objętościowych nie może być mowy o rekonstrukcji czy analizie poszczególnych stanowisk. Artykuł jest rodzajem esencji większej całości, która ukaże się w postaci monografii (Trela, 2015). Głównym motywem decyzji o publikacji tego artykułu jest żywotność wzmiankowanego stereotypu połączona z zanikiem bardziej systematycznych i ogólniejszych zarazem prób uchwycenia fenomenu nauki. Najwięcej uwagi w pracy poświęcam centralnemu usytuowaniu wartości podstawowej: prawdy.

² Tymczasem problematyka wywoływana zbiorczym hasłem *science and values*, w sytuacji gdy nauka odgrywa kluczową rolę w wielu społecznościach postindustrialnych, obejmuje trzy wielkie kręgi problemów: (i) wartości w nauce, (ii) wartości dla nauki i (iii) wartość nauki (Amsterdamski, 1994: 129–146). Prace przywołane wzmiankowanym hasłem dotyczą przede wszystkim zagadnienia (iii), natomiast mój artykuł podejmuje przede wszystkim zagadnienie (i).

upatrująca w nauce nadziei na uporanie się z większością wyzwań społecznych, napotykała na opór artykułowany między innymi przez Paula K. Feyerabenda (1975; 1987) i ruchy antyscjentystyczne, o tyle współcześnie zostały one całkowicie zmarginalizowane społecznie. Tymczasem, pisząc swobodnie, stereotyp ten traktuje o nauce, której dawno już nie ma, a prawdopodobnie nigdy nie istniała. Trwanie stereotypu mimo nieistnienia jego podłoża w rzeczywistości jest jedną ze zdumiewających konsekwencji mechanizmów społecznych:

Prawie wszyscy zdają sobie dziś sprawę, że sytuacja ta należy dziś do przeszłości [autor opisuje postępujący proces zaniku autonomii uczonych i instytucji naukowych — przyp. G.T.], niemniej elementy wspomnianej mistyfikacji okazują się jak zwykle trwalsze i bardziej żywotne niż sama sytuacja, która je zrodziła. Jeśli mam rację, lepiej by było tej mistyfikacji nie kontynuować [wyróżn. — G.T.] (Amsterdamski, 1994: 154)³.

OBECNOŚĆ WARTOŚCI W TEORIACH NAUKI⁴

Nauka, podobnie jak inne sfery ludzkiej działalności, nasycona jest wartościami. Podobnie jest w teorii nauki. Aktywność poznawcza zakłada bowiem akceptację określonego zbioru wartości narzucających swoistą strukturę celów i sposobów działania oraz dostarczających kryteriów oceny tworzonej wiedzy. Każda próba specyfikacji wartości zawartych w nauce uzależniona jest od akceptowanej filozoficznej teorii poznania naukowego. Jak napisali Maria i Stanisław Ossowski:

nauka wraz ze wszelkimi innymi sferami kultury jest przecież tą szczególną formą rzeczywistości, której dzieje zależą od tego co się o niej myśli. Albowiem sposób teoretycznej interpretacji nauki związanej nie tylko z opisowym, ale i wartościującym jej ujęciem wpływa zarówno na stawianie określonych celów i zadań, jak i rzutuje na ich realizację oraz kryteria stosowane w ocenie tworzonej wiedzy (Ossowska & Ossowski, 1935: 12).

Niemal wszystkie wyróżnione wartości, cenione we współczesnej teorii nauki, niezależnie od toczących się na ich temat sporów można zinterpretować

³ W przygotowywanej monografii przeprowadzam systematyczną analizę wartościowań zakładanych w ważniejszych dwudziestowiecznych teoriach nauki. W niniejszym artykule, stanowiącym rodzaj zwiastuna sygnalizowanej publikacji (Trela, 2015), przywołuję jeden z uzyskanych rezultatów dla sformułowania ogólniejszych uwag dotyczących tytułowej problematyki.

⁴ Poniżej zestawiam wybrane wartości poznawcze (koncentrując się przede wszystkim na kategorii „prawdziwości”) wyróżniane na gruncie filozoficznych teorii nauki. Prezentowany przegląd z przyczyn oczywistych jest z konieczności pobieżny, gdyż na przykład samo zagadnienie „prawdziwości” obrosło literaturą przekraczającą możliwości jej ogarnięcia przez pojedynczego badacza.

w ten sposób, iż funkcjonują (istnieją?) na sposób relacyjny, czysto intencjonalny, posiadając (co najmniej) podwójny fundament bytowy w postaci podmiotu poznającego (jednostkowego badacza lub społeczności uczonych) oraz teorii, czyli wytworów czynności intencjonalnych badaczy.

Kompletna artykulacja metod zdobywania, sprawdzania i uzasadniania twierdzeń jest zapewne niemożliwa, choć na gruncie metodologii nauk za jedno z głównych jej zadań uważa się wydobywanie na jaw tych metod i okazanie ich racjonalności ze względu na cele przyświecające nauce i uczonym. Jeśli chodzi o obecność wartości w treści teorii naukowych i naukowych procedurach badawczych, metodologowie albo pomijają je milczeniem, albo postulują, iż powinny wystąpić w języku metodologii jako grupa wyrażen specyficznych. Tymczasem metodologia, zajmująca się uzasadnianiem i wyborami uzasadnień, czyli strategią naukową, musi zajmować się wartościami. Jeśli wartości nie odgrywałyby istotnej roli w procesie poznawczym, można by zapytywać, dlaczego właściwie zależy nam na zdaniach prawdziwych, niesprzecznych i dlaczego chodzi nam o odrzucenie lub przynajmniej nieprzyjmowanie pozostałych zdań. Pytania powyższe robią wrażenie naiwnych, ale w gruncie rzeczy należą do najtrudniejszych. Nie potrafimy na nie odpowiedzieć, gdy nie dysponujemy żadną teorią wartości. Gdyby tę niewiedzę potraktować poważnie, można by na przykład zastanowić się, czy ważniejsze są zdania prawdziwe, czy też zdania zaczynające się na literę — przykładowo — „j”. Wprowadzenie kryteriów zawsze opiera się na wartościach i wartościowaniach. Wbrew postulatowi oczyszczenia nauki z ocen (i zaprzeczaniu istnienia wpływu wartości na funkcjonowanie nauki), wysuwany między innymi przez empirystów logicznych, zaznacza się w niektórych publikacjach z zakresu filozofii nauki tendencja przywracająca wartościom ważne miejsce w rozwoju i kształtowaniu nauki (Agazzi, 1997; Amsterdamski, 1994; Kuhn, 1985; Kuhn, 2003; Rorty, 1993).

W niemal wszystkich rozprawach naukowych można się spotkać z wyrażeniami oceniającymi. Nawet w pracach z zakresu logiki, od czasu do czasu, występują oceny w postaci mimochodem rzuconych uwag, które jednak ujmuje zasadnicze nastawienie badacza. Przykładowo, gdy konstruuje się język teorii i przedstawia się go jako nadający się do praktycznego stosowania, to występuje tu ukryta ocena. Aby nie dopuścić wprowadzenia wartościowań do korpusu nauki, należałoby metodologię danej dyscypliny naukowej wyprowadzić poza tę naukę. I tak na przykład do logiki należałoby nie zaliczać dowodów, gdyż są one przeprowadzane w ramach metateorii. Odwołujemy się w nich bowiem do reguł sformułowanych w metajęzyku. Projekt wprowadzenia tak wąskiego pojęcia „nauki” — pojęcia wykluczającego wszelkie oceny — nie usuwa problemu. Łatwo zauważyć, że poprzez odsuwanie wypowiedzi oceniających, na przykład teorii modeli do metateorii modeli, bynajmniej się ich nie pozbedziemy. Najpewniej więc: wypowiedzi oceniające są nieeliminowalnymi

składnikami nauki, skoro nie sposób się ich pozbyć nawet z logiki formalnej. Wszyscy filozofowie, którzy poszukiwali kryterium demarkacji, oddzielającego naukę od nienauki, poszukiwali w gruncie rzeczy wartości wyróżniających naukę. Dokonywanie oceny wiedzy oraz stosowanych metod i technik badawczych jest sprawą codziennej praktyki nauki. Jak zauważał Gerard Radnitzky:

badacz musi nieustannie dokonywać oceny hipotez, teorii, wyjaśnień itd. Aby jednak usprawiedliwić pewną ocenę teorii, powinien on wyszczególnić stosowane przez siebie kryteria oceny i ewentualnie uświadomić sobie, jaka tkwi u ich podstaw metodologia czy teoria badań (Radnitzky, 1977: 525).

Naukowcy i metodolodzy dążą do swoistej autonomizacji wartości poznawczych, która znajduje wyraz w istnieniu wewnętrznych, naukowych kryteriów, będących jedną z głównych podstaw oceny wiedzy tworzonej w nauce. Zabiegi te mają na celu zabezpieczyć naukę przed elementami subiektywistycznymi, a powodują one, że funkcjonujące w nauce wartości oraz związane z nimi normy i ideały, tak epistemologiczne, jak i metodologiczne, nie są (bo i nie mogą być) w sposób wyraźny i jednoznaczny określone. Dlatego też możliwa jest różna filozoficzna interpretacja i hierarchizacja nawet tych wartości, którym można przypisać uniwersalność.

ZESTAWIENIE WARTOŚCI POZNAWCZYCH

Wartości poznawcze zakładane są we wszystkich dwudziestowiecznych stanowiskach z zakresu filozofii nauki⁵, wszelako nie wszystkie z nich posiadają cechy systemu wartości i nie wszystkie równie łatwo poddają się formalizacji (Trela, 2007; Trela, 2014)⁶.

Próba użycia formalnej teorii wartości, wypracowanej przez Tadeusza Czeżowskiego (1989; zob. też Trela, 2007; Trela, 2014), stwarza szansę sprowadzenia mnogości odcieni znaczeniowych poszczególnych ujęć wartości poznawczych do wspólnego mianownika, a tym samym wskazanie na kierunek ewentualnego postępu poznawczego. Realizacja tego celu *a priori* wydaje się wykonalna, choć wymaga podjęcia sporego trudu badawczego,

⁵ Po prawdzie każdy jakoś usystematyzowany zbiór twierdzeń artykułowanych nie tylko na gruncie filozofii musi zakładać jakiś rodzaj porządku aksjologicznego.

⁶ Potrzebę formalizacji silnie akcentował Tadeusz Czeżowski, zasadnie argumentując, że wartości faktycznie pozostają w określonych relacjach, zaś ich formalna rekonstrukcja pozwoli lepiej zdawać sobie z nich sprawę, może także prowadzić do pogłębionej refleksji nad nimi. Mimo upływu kilku dekad zagadnienie to zasadniczo nie jest rozwijane ani na gruncie logiki, ani filozofii. Motywacja podobna do tej, która powodowała Czeżowskim, odpowiada za moje zainteresowanie tym zagadnieniem.

polegającego między innymi na przeprowadzeniu systematycznych badań zmierzających do wydobycia i precyzacji zakładanych (w poszczególnych filozoficznych koncepcjach wiedzy naukowej) wartości poznawczych z uwzględnieniem ich charakterystyki ontologiczno-epistemologicznej, metodologicznej i językowej.

Zestawienie wartości poznawczych uznawanych na gruncie ważniejszych dwudziestowiecznych filozoficznych teorii musi nosić liczne cechy idealizacji powodowanej głównie względami hermeneutycznymi. Idealizacja ta wyraża się przede wszystkim w daleko idących uproszczeniach, których dokonałem dla zobrazowania tendencji narastającej w filozoficznej refleksji nad nauką w ostatnich dziesięcioleciach⁷. Jest to tendencja do instrumentalizacji wiedzy naukowej, wyrażająca się w upatrywaniu cennych własności wiedzy nie w jej cechach autotelicznych, lecz wartościach instrumentalnych, umożliwiających wzrost technologicznej skuteczności, kosztem poszukiwania wiedzy dla niej samej⁸.

Omawiana tendencja znajduje wyraz w dwóch dominujących prawidłowościach. Po pierwsze, we wzroście znaczenia społecznego kontekstu poznania, co oczywiście jest wynikiem postępującej instytucjonalizacji badań naukowych, zwrotnie zaś ich instrumentalizacji. Po drugie, w stopniowym wypieraniu z kultury wartości pojmowanych realistycznie przez wartości instrumentalne, charakteryzujące podejście antyrealistyczne. Pragnę podkreślić, iż w konstatacji tej nie ma mojej opinii o charakterze normatywnym — stwierdzam jedynie prawidłowość.

Zestawienie tabelaryczne na s. 284–285 obejmuje najważniejsze wartości poznawcze i inne cechy charakterystyczne dla ważniejszych dwudziestowiecznych koncepcji poznania naukowego.

Kolejność wymieniania autorów odpowiada chronologii pojawiania się koncepcji, co umożliwia śledzenie zmian w zakresie wartości uznawanych na gruncie poszczególnych teorii nauki.

Tabela składa się z pięciu części. Pierwsze trzy dotyczą uznawanych wartości: (i) na gruncie epistemologii realistycznych; (ii) na gruncie epistemologii uniwersalnych, tj. takich, które uznawane są zarówno na gruncie realizmu, jak i antyrealizmu; (iii) na gruncie epistemologii antyrealistycznych⁹.

Część środkowa opisuje uznawane zasady sprawdzania hipotez, natomiast w ostatnich trzech wierszach ukazany jest stosunek do antywartości w kolejnych

⁷ Bardziej systematyczne opracowanie jest niewątpliwie potrzebne, jednakże wykracza ono wyraźnie poza ramy objętościowe niniejszego artykułu.

⁸ Warto pamiętać, że przedmiotem refleksji są filozoficzne koncepcje nauki zawsze dotyczące badań podstawowych, nie zaś badań stosowanych.

⁹ Zakwalifikowanie niektórych wartości jako specyficznych dla ujęcia odpowiednio realistycznego i antyrealistycznego teorii naukowej jest nieproblematyczne, w przypadku innych zaś — dyskusyjne. To kolejny z aspektów wzmiankowanej wyżej idealizacji.

koncepcjach wiedzy naukowej, status wiedzy oraz cel aktywności poznawczej w poszczególnych ujęciach.

Każda z zestawionych wartości (względnie cech specyficznych) reprezentowana jest przez trzy wyróżnione stany¹⁰:

- + — oznaczający uznawanie danej wartości w postaci kanonicznej, tj. najbardziej rozpowszechnionej w literaturze przedmiotu, gdzie rola komponentu hermeneutycznego jest możliwie niewielka. Innymi słowy, przy tego rodzaju pojmowaniu danej wartości do tego, aby móc, zrozumieć argumentację, nie jest konieczna szczegółowa znajomość koncepcji filozoficznej, głoszonej przez poszczególnych autorów;
- ~ — oznaczający uznawanie danej wartości, ale w oparciu o daleko idące modyfikacje i wzrost roli komponentu hermeneutycznego; symbolem tym oznaczam wartość uznawaną przez danego teoretyka nauki, ale w oparciu o modyfikacje zastanego przezeń sensu danego pojęcia;
- ∅ — oznaczający odrzucanie, względnie nieekspozowanie danej wartości w uznawanej przez poszczególnych teoretyków koncepcji nauki.

Pragnę zwrócić uwagę czytelniczek i czytelników, iż tego rodzaju symbolizacja jest nie tylko dogodną konwencją, ale — co ważniejsze — pozwala ona pokazać dokonujące się w ostatnich dziesięcioleciach przewartościowanie (przeformułowanie problematyki). Dla zwiększenia czytelności opracowanej tabeli, umożliwiającej zaobserwowanie szeregu innych niż wymienione przeze mnie prawidłowości, zastosowałem wyróżnik w postaci odcienia koloru wypełniającego, niektóre pola tabeli¹¹. Spodziewam się tym sposobem zwiększyć czytelność zestawienia przez wskazanie na bezkrytyczne, niejako naturalne, akceptowanie odpowiednich wartości, które zdają się zanikać w bardziej współczesnych modelach wiedzy naukowej. Rozwój filozoficznej refleksji dotyczących teorii naukowych dookreśla pogląd na wartości w stosunku do tak zwanego „poglądu przyjętego”. Przy hasłowym charakteryzowaniu statusu epistemologicznego wiedzy w poszczególnych ujęciach stosuję w tabeli skróty:

- O — odpowiadający opisowemu pojmowaniu teorii nauki;
- K — odpowiadający konwencjonalnemu pojmowaniu teorii nauki;
- N — odpowiadający normatywnemu pojmowaniu teorii nauki¹².

¹⁰ Wyrażając nieco metaforycznie zamierzenie, które mną powodowało przy sporządzaniu omawianej tabeli: chciałem „zatrzymać w kadrze” specyfikę dynamicznych i złożonych procedur składających się na procesy wartościowania wiedzy naukowej bez wnikania w intencje twórców analizowanych koncepcji i towarzyszące im subtelności dociekań.

¹¹ Przy czym w przypadku celów stawianych przed nauką natężenie koloru symbolizuje stopień przybliżania się (względnie oddalania) od realistycznego pojmowania wiedzy.

¹² Oczywiście wyróżnione kryteria nie spełniają zasad podziału logicznego za sprawą dołączenia do zestawienia czynnika konwencjonalnego, który może dotyczyć zarówno sfery opisów, jak i norm. Moje zestawienie ma za zadanie (w tym aspekcie) zwrócić uwagę na czynniki dla danej koncepcji wiodące.

Tabela 1. Charakterystyka ważniejszych cech teorii naukowych w ujęciach filozoficznych

	wartości realizmu					wartości uniwersalne			
	Rorty	∅	∅	∅	∅	∅	∅	-	+
Putnam	∅	∅	+	∅	-	+	-	+	+
Laudan	∅	-	+	∅	+	+	+	+	+
Quine	-	-	+	-	-	+	+	+	+
strukturalizm	-	-	+	-	-	+	+	+	+
Lakatos	+	∅	+	+	+	+	+	+	+
Feyerabend	∅	∅	∅	∅	+	-	-	+	+
Toulmin	-	+	+	-	-	+	+	+	+
Polanyi	-	∅	-	∅	+	-	-	+	+
Kuhn	∅	∅	-	∅	+	-	+	+	+
Ajdukiewicz	-	-	+	-	∅	+	+	+	+
Fleck	-	-	-	∅	+	-	-	+	+
Popper	+	-	+	+	+	+	+	+	+
Koło Wiedeńskie	+	+	+	-	+	+	+	+	+
	prawda	uniwersalność, ogólność	postęp	prawdo- upodobanie	moc wyjaśniająca	racjonalizm	precyzja, ścisłość	krytycyzm	prostota

W przypadku niektórych koncepcji stosuję kombinację tych skrótów, co rzecz jasna, oznacza kombinację danych komponentów, przy czym kolejność ich wymieniania nie jest przypadkowa — ilustruje rozkład akcentów (dominację odpowiedniego komponentu) w poszczególnych ujęciach i pozwala odróżnić je wzajemnie od siebie.

Natomiast w dolnej części tabeli zestawiam ogólno-aksjologiczne nastawienie do nauki, czyli cele, jakie przed nią stawiają teoretycy nauki. W tym fragmencie zestawienia używam skrótów:

P — reprezentujące cel poznawczy (autoteliczny);

I — reprezentujące cel instrumentalny. Ponadto stosuję kombinację tych dwóch symboli, przysługującą tym filozofiom, które cel aksjologiczny nauki charakteryzują zarówno za pomocą wartości autotelicznych, jak i instrumentalnych.

Na gruncie żadnej z dwudziestowiecznej teorii nauki nie sformułowano *explicit*e systemu wartości — mimo że każda z tych teorii, mniej lub bardziej jawnie, aspiruje do pełnienia takiej roli. W większości zestawianych koncepcji, przy dzielących je wszelkich różnicach, da się zauważyć ten sam schemat poczyniań teoretyków nauki. Każde z ujęć wychodzi ze swoistych założeń metafizyczno-epistemologicznej charakterystyki nauki i prowadzi do sformułowania wartości poznawczych cenionych na gruncie danej teorii. W dalszej kolejności autorzy formułują kryteria oceny wytworów poznania, będących realizacją określonych wartości poznawczych, co prowadzi do uznawania lub odrzucania (właściwego dla danego stanowiska specyfiki) wartości nauki, uzasadniających jej pozycję w kulturze.

O ile filozofów Koła Wiedeńskiego — twórców „poglądu przyjętego” — interesowało przede wszystkim uchwycenie cech specyficznych nauki w ujęciu synchronicznym, o tyle ich następców interesowała przede wszystkim dynamika nauki, mechanizmy zmiany, a zatem ujęcie diachroniczne. Innymi słowy, stanowisko Poppera, jego kontynuatorów i krytyków nie tyle modyfikuje koncepcję nauki wypracowaną na gruncie Koła Wiedeńskiego, co istotnie ją uzupełnia o zagadnienia dynamiki teorii naukowych¹³.

¹³ Rozpatrując zmiany dokonujące się w dwudziestowiecznych filozoficznych ujęciach nauki z perspektywy diachronii, trudno nie zauważyć, że w wyjściowej koncepcji „poglądu przyjętego” zasadniczo nie zajmowano się dynamiką zmian dokonujących się w strukturze teorii naukowych, gdyż bezkrytycznie akceptowano wówczas przekonanie, iż nauka jest esencją ludzkiej racjonalności, a jako taka nie podlega zmianom. Zmienia się jedynie obszar podporządkowany racjonalnej metodzie naukowej. Dopuszczenie do refleksji nad nauką czynnika dynamicznego zaowocowało odświeżeniem starożytnej kontrowersji dzielącej Heraklita i Parmenidesa. Nauka w ujęciu Wiedeńczyków jest zasadniczo Parmenidesowa, podczas gdy w ujęciu autorów bardziej nam współczesnych jest przede wszystkim Heraklitem — w tym sensie, że jest emanacją dynamiki ludzkiej twórczości i jej esencją jednocześnie.

We wszystkich zestawianych koncepcjach nauki wartości występują jako nazwy abstrakcyjne, a zatem jako własności formułowanych twierdzeń. Niezależnie od istniejących między poszczególnymi stanowiskami rozbieżności można wskazać na wartości, które uznawane są w każdej koncepcji, a są nimi prostota i spójność. Inne, silnie obecne w rozmaitych koncepcjach nauki wartości to krytycyzm i ścisłość. Wszystkie te wartości są związane z tradycjami racjonalizmu, a więc logiki i analityczności. Trudno w tym miejscu rozstrzygać, do jakiego stopnia upowszechnienie tych wartości w teorii nauki jest rezultatem swoistej inercji tradycji, a do jakiego stopnia stanowią one swoisty „twardy rdzeń” nauki, niezależny od mnogości interpretacji jej kulturowej specyfiki.

Uniwersalność należy do tych wartości, które w wyniku badań nad nauką ulegają marginalizacji we współczesnej myśli filozoficznej. Trudno ustalić, na ile jest to tendencja trwała i nieodwracalna. Nie ulega wszakże kwestii, iż nigdy dotąd teoretycy nauki nie byli tak nieufni odnośnie do zasięgu i niezawodności obowiązywania teorii naukowych, jak ma to miejsce w czasach współczesnych.

Zestawienie pozwala także zauważyć, jak płynne i trudne do uchwycenia w ramach rozpowszechnionych, podręcznikowych wykładni filozoficznych poszczególnych stanowisk jest wyznaczenie cech dystynktywnych, oddzielających odpowiednie koncepcje nauki. Dla przykładu, wbrew rozpowszechnionym opiniom, można zaobserwować sporo podobieństw między stanowiskiem Koła Wiedeńskiego i anarchizmem epistemologicznym Feyerabenda — tradycyjnie sobie przeciwstawianych.

Wysoką pozycję wśród cech nauki uznawanych przez niemal wszystkie koncepcje za pożądane ma zasada konfirmacji (potwierdzalności), która sprzężona z neopozytywistyczną regułą weryfikacji i regułą falsyfikacji — rozpowszechnioną w kręgu zwolenników stanowiska Poppera, wskazuje na uniwersalne wśród teoretyków nauki przeświadczenie o nieusuwalnych związkach teorii naukowych z rzeczywistością empiryczną. Wprawdzie pozycja prawdy jako wartości charakteryzującej ustalenia nauki słabnie wraz z rozwojem tendencji instrumentalistycznych (antyrealistycznych), to silne związki z doświadczeniem, zakładane przez wszystkich teoretyków, zdają się być mocnym kontrargumentem przeciw upowszechnianym, przede wszystkim w kręgu kulturoznawców, tendencjom do pojmowania nauki w kategoriach przede wszystkim społecznych, konstruktywnych i do deprecjonowania więzi nauki z rzeczywistością empiryczną (Zybertowicz, 1995). Kwestią tą zajmę się bardziej szczegółowo w dalszej części uwag, zadowolając się tymczasem konstatacją, iż przeprowadzone zestawienie uznawanych wartości pozwala twierdzić, że kategoria prawdy i jakaś wersja realizmu są nieodłącznymi, choć nie zawsze jawnie uznawanymi elementami wiedzy naukowej. Warto także podkreślić, że prawie każdy z autorów wyróżnia (mniej lub bardziej rygorystycznie) w swej koncepcji nauki jej antywartości. Skoro zatem pewne zdania są chybione, wadliwe, nieadekwatne, oznacza

to, że u podstaw poszczególnych modeli wiedzy naukowej leży (nie zawsze artykułowane) założenie o możliwości trafnego rozpoznania rzeczywistości, co jeszcze bardziej ugruntowuje sformułowaną powyżej prawidłowość.

W większości koncepcji nauki zauważyć można tendencję do pojmowania jej statusu poznawczego w kategoriach konwencjonalno-objektywnych, z silnym podkreśleniem pierwotności komponentów językowych będących wyrazem artykulacji teorii, a co za tym idzie — obrazu świata. Z całą pewnością jest to specyfika dwudziestowiecznej filozofii nauki, odpowiadająca za złagodzenie tendencji obiektywistycznych w jej pojmowaniu.

Inną prawidłowością nieuwzględnioną w zestawieniu jest akceptowanie przez bardziej współczesnych teoretyków nauki kwestii nieeliminowalności etiologii wiedzy i wiedzy tła, a więc wpływu sposobu zdobywania informacji na jej jakościowe uposażenie. Ponieważ tendencja ta wiąże się ze wzrostem oczekiwań pragmatycznych formułowanych pod adresem wiedzy naukowej, nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, czy „zinstrumentalizowanie” wiedzy jest przyczyną uznawania roli etiologii wiedzy czy też jej skutkiem. Jak zauważa jeden z autorów:

wielkie osiągnięcia nauki współczesnej zdają się wskazywać, że im więcej wiemy o świecie, o nas samych i o tym, jak wiemy, coraz trudniej jest nadal wierzyć, że wiedza nasza nie zależy ani od cech gatunkowych, ani od sposobu funkcjonowania naszego mózgu, ani od języka, z którego korzystamy, ani od kultury, którą dziedziczymy, czy od sytuacji społecznej, w której żyjemy. Skoro nie wierzymy ani w Kartezjańskiego Boga, który chroni nas przed złośliwymi sztuczkami demona, ani w redukcję transcendentną, ujawniającą podstawy wszelkiego możliwego poznania, ani w niekwestionowaną epistemologicznie czystą empiryczną bazę wiedzy naukowej, ani w autonomiczny mechanizm rozwoju świata czystych idei, to nie możemy uniknąć wniosku, że etiologia wiedzy ma znaczenie epistemologiczne (Amsterdamski, 1994: 83).

Przedstawione zestawienie ukazuje, że możliwe jest intersubiektywne komunikowanie dokonywanych przez poszczególnych autorów rozstrzygnięć aksjologicznych, przynajmniej wtedy, gdy mówią oni o własnościach akceptowanych w treści teorii naukowych. Natomiast wszędzie tam, gdzie autorzy formułują supozycje normatywne, konieczne jest przeprowadzenie szczegółowych badań wykraczających poza ramy niniejszego opracowania. Elementy wartościująco-normatywne występują we wszystkich omawianych koncepcjach i są z nich zasadniczo nieusuwalne. Co więcej, każda z koncepcji zakłada pewien wzorzec epistemologiczno-aksjologiczny tak naukowca, jak i teorii przezeń wyznawanych, mających być (względnie będących) teoriami naukowymi. Różnice w natężeniu obecności czynników aksjologicznych są obserwowalne także w poszczególnych koncepcjach nauki, co jest pochodną sposobu rozkładania akcentów na wymienione wyżej elementy działalności uczonych i nauki jako instytucji.

Opracowanie, które sporządziłem, dostarcza powodów do namysłu nad hipotezą — pojawiającą się w literaturze przedmiotu (Kuhn, 1962; Putnam, 1998),

w zgodzie z którą dokonujące się w ostatnich dziesięcioleciach przewartościowania w nauce i teorii nauki są pochodną głębokich zmian w kulturze, owocujących odejściem od myślenia w kategoriach opozycji, dychotomii i wyraźnych kryteriów (Bronk, 1995).

Proces wzrostu roli czynników pragmatycznych w badaniach naukowych i narastania presji społecznej motywowanej tendencją do instrumentalizacji wiedzy jest szczególnie widoczny przy konsekwentnym odróżnianiu badań podstawowych od badań stosowanych. W badaniach podstawowych, pojmowanych najczęściej na sposób realistyczny, wszelkie wartości są pochodne względem wartości naczelnej: prawdy. W badaniach stosowanych system wartości jest zorientowany nade wszystko na użyteczność, przez co aksjologia tych badań podlega w większym stopniu relatywizacji, co jest skutkiem charakterystyki użyteczności jako wartości. Mając na uwadze te okoliczności, należy podkreślić potrzebę z jednej strony systematycznego badania relacji, jakie zachodzą między badaniami podstawowymi i stosowanymi, z drugiej zaś — konsekwentnego ich rozróżniania w teoretycznej refleksji nad nauką.

Z punktu widzenia zakładanych naczelnych wartości epistemologicznych wyróżniłem trzy podstawowe typy teorii nauki, które różnie określają główny cel aktywności naukowej i cenione cechy wiedzy. Są to teorie zorientowane na realizację wartości: (i) poznawczych, (ii) instrumentalnych i (iii) poznawczo-instrumentalnych. W pierwszym typie głównym celem działalności naukowej jest poznanie świata, a więc kluczowe staje się dążenie do uzyskiwania wiedzy prawdziwej — pozwalającej zrozumieć świat. Celem drugiego typu teorii jest dostarczanie wiedzy będącej środkiem i narzędziem realizacji różnorodnych pozapoznawczych celów, podobnie jak w przypadku potrzeb życiowych i związanych z nimi wartości. W ramach trzeciej koncepcji nauki podkreśla się wagę zarówno celów poznawczych, jak i pozapoznawczych. Z wartościami poznawczymi związane są także wartości heurystyczne ujawniające się w szerszym procesie historycznym. Dla ich określenia konieczne jest zbadanie doniosłości poznawczej danej wiedzy. Wartości heurystyczne mogą przysługiwać wiedzy posiadającej różnicowaną zawartość informacyjną; przede wszystkim odnoszone są do wiedzy teoretycznej i znajdują w niej wyraz w postaci takiej wartości jak owocność (płodność). Podstawą wartości heurystycznych jest uznanie ценности nowej wiedzy. Zakłada się, że nowa wiedza naukowa powinna odpowiadać określonym epistemologicznym i metodologicznym wymogom, przy czym trudno jest określić samą wartość, jaką jest nowość (Łojewska-Krawczyk, 1992; Fleck, 1987).

Charakteryzując naukę na takim poziomie ogólności, konieczne jest wspomnienie, choćby w kilku zdaniach, o specyfice poszczególnych dyscyplin w kontekście uznawanych przez nie wartości. Mimo sygnalizowanych tendencji *nomen omen* przewartościowujących, wciąż w wielu naukach dominują wartości poznawcze. Co oczywiste, istnieją dyscypliny badań stosowanych, w których

naczelne wartości mają charakter pozapoznawczy, na przykład medycyna, nauki rolnicze, nauki techniczne, inżynieryjne *etc.* Dla tych dyscyplin naczelnym celem jest stworzenie nowej wiedzy, przy czym na pierwszy plan wysuwa się w nich nie wiedza odzwierciedlająca, wyjaśniająca rzeczywistość, lecz wiedza charakteryzująca się wartościami instrumentalnymi, związana z metodami i projektami kształtowania określonych systemów rzeczywistości w oparciu o poznane prawidłowości i akceptowane systemy pozapoznawczych wartości (Łojewska, 1986). Obecnie prawda przestaje być wartością autonomiczną. Wiedzę coraz częściej ceni się przede wszystkim za jej użyteczność, ta zaś jest wartością stopniowalną i relatywną względem odbiorcy i sytuacji. Dość często zwłaszcza instytucjonalni decydenci zdają się zapominać o konfliktowym charakterze relacji zachodzącej między wartościami poznawczymi i instrumentalnymi. Uznanie koncyliacyjnego stanowiska, w zgodzie z którym dla prawidłowego rozwoju całego systemu społecznie uznawanej wiedzy równie niezbędna jest orientacja na wartości zarówno poznawcze, jak i pozapoznawcze, to uznawanie takiego stanu rzeczy przez uczonych nie likwiduje konfliktów między tymi rodzajami wartości.

KONTROWERSJA REALIZM VS. ANTYREALIZM NA GRUNCIE FILOZOFII NAUKI

Wystąpienie teoretyczne Kuhna wprowadziło zachwiało przeświadczeniem o dokonującym się w nauce postępie, niemniej w późniejszych pracach autorzy powrócili do myśli, iż w nauce dokonuje się postęp teoretyczny. Lakatos był ostatnim z wpływowych teoretyków nauki, który z pozycji realistycznych żywił przekonanie o postępie dokonującym się w nauce. Mając to na uwadze, dużo łatwiej zrozumieć intensywność sporu o realizm, jaki w ostatnich dziesięcioleciach toczy się na gruncie filozofii. Zasadne jest więc poświęcić kilka zdań tej ważnej kwestii, mimo iż zagadnienie nie wiąże się ściśle z tytułową problematyką artykułu.

Antyrealizm przenosi płaszczyznę sporów z realizmem z ontologii na semantykę, stąd często bywa określany jako antyrealizm semantyczny. Zasadniczymi wyznacznikami antyrealizmu w wersji Michaela Dummetta¹⁴ (1978) jest krytyka realistycznej idei warunków prawdziwości i przeświadczenia o definitywnym nadawaniu zdaniom znaczenia przez dyrektywy empiryczne. Przy czym antyrealiści (zazwyczaj) nie kwestionują fundamentalnej obiektywności (intersubiektywności) ludzkiego poznania, co różni ich stanowisko w sposób zasadniczy od konstruktywizmu społecznego, intensywnie rozwijanego w ostatnich

¹⁴ Dummetta często identyfikowano z antyrealizmem, *nota bene* wbrew intencjom samego filozofa.

dziesięcioleciach i również opozycyjnego względem realizmu (Bloor, 2007: 210–234). Ponadto określają oni znaczenia zdań w kategoriach rozpoznawalnych warunków stwierdzalności, czyli takich, które umożliwiają wyłączenie za pomocą uprzednio zaakceptowanych kryteriów empirycznych rozstrzygnięcia sensowności uznawania określonych konstatacji. Antyrealizm nie musi przyjmować formy redukcyjnej, tj. przypisywać znaczenia z uwagi na to, czy dadzą się one sprowadzić do jakiejś wyróżnionej klasy zdań (na przykład neopozytywistycznej klasy zdań obserwacyjnych). W tym sensie antyrealizm nie jest zwykłym odświeżeniem justyfikacjonizmu. Antyrealizm jest dla Dummetta i jego zwolenników jedynym wiarygodnym punktem wyjścia do charakteryzowania znaczenia.

Inny współczesny antyrealista Crispin Wright (1987) twierdzi, że antyrealizm bynajmniej nie musi rezygnować w swej warstwie teoretycznej z pojęcia prawdy. Co więcej, utrzymuje on, że być może w swej podstawowej treści pojęcie prawdy ma charakter neutralny i jest akceptowalne zarówno przez realistę, jak i antyrealistę. Takie stawianie problemu otwiera drogę do swoistego minimalizmu dotyczącego prawdy. Wright uważa, że zasadne jest utrzymywanie tego minimalizmu nie tylko w odniesieniu do możliwości stosowania go na tym czy innym obszarze języka lub dyskursu. Owa podstawowa treść zawiera się między innymi w zespoleniu idei reprezentacyjności z ideą normatywności. Krótko rzecz ujmując, w zdaniach prawdziwych dążymy do reprezentowania tego, jak mają się rzeczy, zaś formułowanie takich zdań jest celem naszych szczerych i poważnych wypowiedzi. Jak twierdzą antyrealiści, niewykluczone, że treść ta wyprowadzona jest w ramach naszej praktyki językowej z idei stwierdzalności. Po prostu zdanie prawdziwe w sensie minimalnym to zdanie superstwierdzalne, czyli takie, które jest zasadnie stwierdzane i takim pozostanie bez względu na możliwe rozszerzenia naszego zasobu informacji. Rzecz jasna, spór między realistami i antyrealistami tym sposobem bynajmniej nie znika, gdyż minimalne pojęcie prawdy nie wyczerpuje wszystkiego, co zawiera się w pojęciu prawdy. Dopełnione jest ono innymi elementami, takimi jak to, że prawda może z zasady wykraczać poza dostępne świadectwa, że rozbieżność opinii w zakresie zdań pretendujących do prawdziwości musi być tłumaczona brakiem informacji itp.

Można pokusić się o stwierdzenie, iż realistyczne interpretacje teorii naukowych sprzyjają ich ocenie jako odkrywających prawa przyrody, natomiast stanowiska antyrealistyczne sprzyjają ocenie nowej teorii jako lepszej od poprzedniej, ale równie jak ona — tymczasowej, nie jest zaś możliwe utrzymywanie stanowiska umiarkowanie antyrealistycznego: „pozostaje więc być instrumentalistą konsekwentnym albo realistą” (Grabińska, 1992: 81)¹⁵. Decyzja w powyższym dylemacie uzależniona jest od akceptowanego modelu nauki, czyli przyjętych wartościowań.

¹⁵ Wyjątkiem od tej reguły jest stanowisko Poppera, będące próbą połączenia obu tendencji.

Zwróćmy uwagę, że kluczowa dla antyrealizmu akceptowanego na gruncie teorii nauki (Zeidler, 1993) kategoria — jak eksperymentowanie — rozumiana jako działalność badawcza zakłada odniesienie do rzeczywistości pozapodmiotowej. Antyrealista mógłby oczywiście protestować, iż nigdy nie wiemy (i nie będziemy wiedzieć), do czego odnoszą się nasze teorie. Zgadzając się z tą tezą, należy podkreślić, że brak takiej wiedzy nie unieważnia faktu istnienia owej relacji. Realista nie musi pytać na przykład, czy fałowa teoria światła jest prawdziwa, poszukując odpowiedzi na realistyczne pytanie: jakie sytuacje empiryczne znajdują adekwatne ujęcie na gruncie fałowej teorii światła? Aby być realistą, wystarczy, jak się zdaje, stać na stanowisku, że jeżeli w określonych sytuacjach obserwujemy „te same” zdarzenia lub sytuacje, to „tożsamość” obserwowanych prawidłowości jest obiektywną cechą tych sytuacji¹⁶. Przypominając sławną Platońską metaforę jaskini, można powiedzieć, że cienie, które widzą kajdaniarze, są prawdziwymi, choć mocno niepewnymi, reprezentacjami rzeczywistych stanów rzeczy. Argumentacja na rzecz realizmu zyskuje na wiarygodności wtedy, gdy sprawdza się świadectwa przytaczane dla poparcia poszczególnych twierdzeń dotyczących realnych obiektów. Sceptyczne argumenty dotyczące przedmiotów teoretycznych nauki są zazwyczaj mniej przekonujące niż świadectwa na rzecz na przykład realności DNA.

Świadectwo realności wywodzi się z silnej zgodności wyników międzydyscyplinarnych — powodem siły tych świadectw jest ich różnorodność [wyróżn. — G.T.] i fakt, że przetrwały sprawdzanie w ramach praktyki — często odległych od siebie nauk (Burian, 1995: 269).

Cechą nieusuwalną sporów filozoficznych jest ich ostateczna nierozstrzygalność. Realizm, podobnie jak wszystko, co leży poza granicami logiki, jest niedowodliwy, nie da się go także obalić, albowiem nie można uznać żadnego wydarzenia ani jakiegokolwiek doświadczenia za konkluzywne obalenie realizmu; podobnie rzecz się ma z antyrealizmem. Jeśli pominiemy wszystkie argumenty na rzecz realizmu zaczerpnięte z nauki, pozostają jeszcze argumenty semantyczne. Realista może zasadnie twierdzić, że w każdej dyskusji o realizmie wszystkie argumenty kierowane przeciw temu stanowisku muszą być formułowane w jakimś języku. Język ze swej istoty jest opisowy, mówi o czymś, o pewnym stanie rzeczy, rzeczywistym lub wymyślonym. Jeżeli stan rzeczy jest wymyślony, to jego opis jest fałszywy, zaś negacja musi być prawdziwym opisem rzeczywistości w takim sensie, jak rozumiał to Alfred Tarski¹⁷.

¹⁶ Obiecującym narzędziem do opisu tego rodzaju sytuacji jest semantyka możliwych światów.

¹⁷ Rzecz jasna antyrealista tego rodzaju argumentacji zarzuci wyjście od supozycji akceptowanych na gruncie logiki klasycznej, dwuwartościowej.

Jestem zdania, że antyrealizm należy traktować — w zgodzie z intencjami Dummetta — jako wezwanie do intelektualnej czujności, natomiast sądzę, że realizm jest niezbędnym warunkiem rozwoju nauki. Uważam bowiem, że antyrealizmu czy instrumentalizmu można zasadnie bronić niejako wtórnie wobec realizmu, w relacji czy też w odniesieniu do „już” sformułowanych tez, pozostających w związku z pozapodmiotową rzeczywistością empiryczną. Jeszcze inaczej pisząc, kiedy rozpatrujemy instrumentalizm jako stanowisko tłumaczące, jak możliwe jest wyjaśnianie przez naukę poszczególnych zjawisk, wówczas może on być stanowiskiem alternatywnym dla realizmu; przestaje być takim, kiedy prognozuje zajście jakiegoś przyszłego stanu — a prognoza okazuje się trafna — wówczas wyjaśnienie sukcesu nauki na gruncie instrumentalizmu jest zagadkowe. Ponadto kłopotliwe dla instrumentalisty musi być pytanie: jak można prognozować cokolwiek na podstawie jakichkolwiek teorii, jeśliby desygnaty odpowiednich pojęć poszczególnych teorii naukowych nie odpowiadały (choćby minimalnie) rzeczywistości?¹⁸

AUTONOMICZNOŚĆ PRAWDY¹⁹

Cechą charakterystyczną dwudziestowiecznych badań nad problematyką prawdy jest pojawienie się wielości koncepcji warunków koniecznych i wystarczających teorii prawdy. Dla ustalenia tych warunków niezbędne byłoby sformułowanie ogólnego modelu epistemologicznego wszelkiego poznania. Problem warunków prawdziwości został więc uwikłany w zagadnienie warunków koniecznych i niezbędnych posiadania wiedzy. Z kolei w zależności od charakteru wiedzy (ujętej jako wiedza potoczna, wiedza zawarta w naukach empirycznych, wiedza nauk matematyczno-dedukcyjnych, wiedza filozoficzna lub inna) pojawia się tendencja do zróżnicowania warunków poprawności mającej ustalić warunki prawdziwości dla poszczególnych dziedzin wiedzy teorii prawdy.

Wielu współczesnych filozofów nauki i epistemologów od dłuższego czasu, z uporem choć bez większego powodzenia, próbuje obyć się bez klasycznego pojęcia prawdy, prawdy w „starym dobrym sensie” — jak pisał Ludwik Fleck (1987: 12). Mniej radykalni autorzy pozostają wprawdzie przy klasycznym

¹⁸ Wyrażając się swobodnie: antyrealizm, eksponując w swej teorii wartości poznawczych wartość ekonomii myślenia, okupuje ją ontologiczną bezpłodnością prognostyczną; twierdząc, że antyrealiści zakładają zbyt ubogą ontologię, by móc skutecznie prognozować (Treła, 2001a; Treła, 2001b).

¹⁹ Traktując prawdę jako wartość poznawczą, odróżniamy ją od prawdy pojmowanej jako wartość logiczna. Ta ostatnia, jako cecha zdań, może być ujmowana w oderwaniu od człowieka i przyjmowanych przezeń wartości. Człowiek, ceniąc prawdę, może akceptować w ramach irracjonalizmu epistemologicznego pozajęzykowe sposoby docierania do prawdy i odrzucać prawa logiki.

rozumieniu prawdy, ale twierdzą, że jest ona nieosiągalna i może służyć nam jedynie jako idea regulatywna. Ideał, do którego zmierzają, lecz którego nigdy nie mogą osiągnąć nasze wysiłki poznawcze (Kałuszyńska, 2001).

Tak w dyskursie naukowym, jak i potocznym, zasadnicze znaczenie ma relatywna charakterystyka sądów. Większość naszych przekonań, szereg zdań przez nas aprobowanych jest zgodnych z rzeczywistością, inne nie. Przywołując przykład Elżbiety Kałuszyńskiej: tak jak pewne domy położone są w pobliżu X (jeziora, lasu *etc.*), inne zaś nie. „Bycie położonym w pobliżu X ” jest relatywną cechą niektórych domów. Jest to pojęcie deflacyjne — nie wzbogaca konstytutywnej charakterystyki obiektu, do którego się odnosi. Tego rodzaju elementarne ustalenia pozwalają stwierdzić, że ci, którzy twierdzą, że prawda jest nieosiągalna, że jest ideą regulatywną, odległym celem, do którego nasze poznanie w najlepszym razie może się zbliżyć, ale osiągnąć go nigdy nie zdoła, mają na myśli coś innego niż proste ustalenie, czy ma miejsce jakiś konkretny stan rzeczy stwierdzany w jakimś zdaniu.

Najczęściej użytkownikom tego rodzaju koncepcji prawdziwości zależy na wyczerpującej, pełnej wiedzy o rzeczywistości, czy choćby o jej fragmencie lub aspekcie. Konstatacje o niemożności osiągnięcia prawdy są konsekwencją uznania, że stanowisko realistyczne polega na przeświadczeniu o istnieniu obiektywnej ontologicznie rzeczywistości niezależnej od poznającego podmiotu w swym istnieniu, własnościach i strukturze, a nadto o możliwości zdobycia literalnie prawdziwej o niej wiedzy. Celem nauki, realizowanym przez poszczególne dyscypliny naukowe poprzez powstające w ich ramach teorie, jest dostarczenie owego literalnie prawdziwego opisu rzeczywistości, owej prawdy (Kałuszyńska, 2001: 3–19).

Skuteczność naszego postępowania jest konsekwencją (choćby relatywnej) adekwatności naszej wiedzy. Nie może być mowy o instrumentalnej (antyrealistycznej) skuteczności bez choćby częściowej adekwatności rozpoznania rzeczywistości, na czym bowiem bazowałaby owa skuteczność? Pozostając w kręgu narracji Elżbiety Kałuszyńskiej, przywołajmy następujący cytat — żartobliwą uwagę George’a Gaylorda Simpsona, którą przytacza Hoimar von Ditfurth: „Małpa nie postrzegająca dość realistycznie gałęzi, na którą skakała, była w krótkim czasie małpą martwą», a co za tym idzie, nie należy do praprzodków istniejących dzisiaj naczelnych” (von Ditfurth, 1989: 427)²⁰.

²⁰ Odwołując się do na przykład prac Charlesa Kahna, można zasadnie twierdzić, iż tradycyjna logika dwuwartościowa — a więc logika realistyczna, a nie antyrealistyczna, jest taka, jaka jest (tj. dwuwartościowa i realistyczna), ponieważ właśnie w takiej postaci jest pragmatycznie skuteczna (Kahn, 2008: 66–81). Przy takim podejściu instrumentalizm (antyrealizm) i realizm w rozumieniu zagadnienia prawdy są stanowiskami, które wzajemnie się implikują. Innymi słowy: nie można argumentami antyrealizmu wyrugować klasycznie rozumianego pojęcia prawdy. Dziękuję anonimowym recenzentom za trafną sugestię dotyczącą powyższej kwestii.

Prawda uchodzi za wartość autonomiczną w tym sensie, że o tym, czy dana wiedza jest prawdziwa czy nie, czy też istnieją podstawy do uznawania jej za taką, nie decydują ani czynniki subiektywne, związane na przykład z wolą, pragnieniami i pozapoznawczymi wartościami jednostkowymi podmiotu, ani czynniki społeczne, związane między innymi z określonymi ideologicznymi preferencjami lub roszczeniami do ustalenia prawdy poprzez odwołanie się do autorytetu pozanaukowej instytucji. Traktując prawdę jako wartość autonomiczną, uczeni starają się uniezależnić ją od innych wartości oraz jednostkowych lub społecznych preferencji czy życzeń. Bliższe określenie znaczenia wartości prawdy wymaga odwołania się do innych wartości poznawczych i określenia ich możliwych relacji. Teza o autonomiczności prawdy wymaga również bardziej szczegółowego określenia, od czego prawda jest niezależna. Możemy zauważyć, że wśród formułowanych w filozofii nauki kryteriów oceny wiedzy często prawda nie pojawia się wcale.

Założenie wartości prawdy leży u podstaw akceptacji wymogów czysto logicznych²¹, między innymi zasady sprzeczności. Respektujemy tę zasadę w poznaniu nie tylko dlatego, że zakładamy pewien obraz świata, ale i z tego względu, że prawda jest dla nas cenna. Nie przyjmowalibyśmy prawdy jako wartości, gdybyśmy na przykład utrzymywali, że odróżnianie zdań prawdziwych od fałszywych jest pozbawione znaczenia. W ciągu dziejów ludzkiej refleksji nad poznaniem sformułowano szereg wątpliwości, kierowanych pod adresem prawdy, racjonalności, obiektywności czy też pewności, które w czasach nam współczesnych są odrzucane z niespotykaną dotąd w dziejach filozofii konsekwencją i uporem. Nie sposób w tym miejscu polemizować z choćby niektórymi z tych przekonań, częściowo czyniłem to przy innej okazji (Trela, 1995). Przyjmując walor prawdy, nie musimy zakładać jej pewnej i pełnej możliwości opisanego w tworzonej wiedzy. Uznając samą cenność prawdy w nauce, nie przesądzamy o sposobie jej rozumienia (w ramach różnych teorii prawdy) ani o sposobie jej traktowania: akceptując naczelną wartość prawdy, nie musimy zakładać jej pewnej ani też pełnej możliwości realizacji.

Prawda znajduje się u podłoża bodaj wszystkich wartości poznawczych. Jeżeli człowiek dąży do pewności, to dąży do pewności posiadania prawdy. Jeżeli zmierza do realizacji określonego programu racjonalności, to chce tym samym zapewnić sobie skuteczną drogę osiągnięcia prawdy. Gdy filozofowie analityczni traktują jasność jako główny cel swych analiz filozoficznych i logicznych, to zmierzają tym samym do sprecyzowania narzędzi poznawczych w celu osiągnięcia prawdy. Gdy zwolennicy teorii koherencji podkreślają poznawczą rolę logicznej zasady niesprzeczności, to zmierzają tym samym do uzyskania takiego zwartego systemu sądów, w którym fałsz byłby łatwy do rozpoznania, a tym samym możliwy do usunięcia. Choć więc

²¹ Oczywiście przy założeniu obowiązywania logiki klasycznej.

zwolennicy teorii koherencyjnej nie podejmują zadania zdefiniowania prawdy (za pomocą samych tylko środków logicznych zadanie to nie jest wykonalne), to zmierzają do uzyskania skutecznego narzędzia usuwania fałszów, a tym samym gromadzenia wyłącznie prawd²². Uznanie prawdy za naczelną wartość, ku której zorientowana jest wszelka działalność poznawcza, wyznacza prawidłowości rządzące stosunkami nauki do wartości, uzależniając je (tj. wartości) bezpośrednio od tego, czy prawda traktowana jest przede wszystkim jako wartość autoteliczna czy też instrumentalna.

Uczeni i historycy nauki wyprowadzają wiele konsekwencji z centralnego usytuowania prawdy. Na przykład Jacob Bronowski (1984) wskazuje na takie wartości podmiotowe jak: niezależność (obserwacji, myślenia), oryginalność (przejaw niezależności), nonkonformizm, wolność i tolerancja. Talcot Parsons, obok postulatu uniwersalności prawdy (prawda nie może być lokalna) akcentuje wagę następujących wartości moralnych: intelektualnej uczciwości i pokory. Ta ostatnia jest przez niego łączona z wolą uznania przez uczonego kierowniczej roli faktów oraz postulatem nieliczenia się z pragnieniami i uczuciami w akceptacji wiedzy. Z kolei te wartości są — zdaniem Parsonsa — ściśle związane z wartością wolności, niezbędnej dla rozwoju nauki, ponieważ prawda nie może być osiągnięta drogą wymuszenia oraz jest zintegrowana z innymi uniwersalnymi wartościami (Parsons, 1962: 593). Natomiast Izydora Dąmbska (1975), uznając, iż prawda jest wartością najwyższą, sugeruje, że na ogół nie możemy po prostu uznać, że dana teoria jest prawdziwa. Toteż musimy oceniać teorie na przykład w fizyce z punktu widzenia innych wartości, jak koherencja, konfirmatywność, adekwatność, moc wyjaśniająca i prognostyczna. Większość z tych wartości jest stopniowalna. Pewność, prostota, obrazowość powstają dopiero w wiedzy popularnej. W przeciwieństwie do wiedzy popularnej wiedza fachowa wymaga w swojej formie kompendium krytycznego zestawienia w uporządkowany system. Zdaniem innych autorów prawda, będąc wartością obiektywną, jest zarazem relatywna, na przykład dla Flecka (1987) termin „prawdziwy” znaczy: prawdziwy z uwagi na określony styl myślenia. Dla dwóch uczestników tego samego kolektywu myślowego zdanie *K* jest zawsze dla obu albo prawdziwe, albo fałszywe. Zarazem — nie może istnieć między nimi niezgodność w ocenie wartości logicznej zdania *K*. Dalej Fleck twierdzi, że nie ma całkowitych omyłek, tak jak nie ma całkowitej prawdy.

Nie możemy uwolnić się od przeszłości, z wszystkimi jej błędami, żyje ona nadal w przyjętych pojęciach, w ujęciu problemów, w nauczaniu szkolnym, w życiu codziennym, w języku w instytucjach (Fleck, 1987: 48).

²² Jest to wszakże stwierdzenie dyskusyjne w perspektywie wyników uzyskanych przez Paula Tichy'ego (1974), który w polemice z Popperowkim pojęciem *verisimilitude* zanegował „symetryczność” prawdy i fałszu.

Warto pamiętać, że tam gdzie nie wiązano by z prawdą żadnej wartości, uprawianie nauki byłoby niemożliwością. *Nota bene* niemożliwe byłoby uporządkowane życie społeczne, albowiem warunkiem komunikowania się ludzi i ich współpracy jest pozytywne wartościowanie przekazywania informacji prawdziwych. W tym sensie wiedza jest cnotą, a obowiązkiem moralnym jest mieć nie tylko dobre chęci, ale i rzetelną wiedzę o tym, o czym się informuje.

BIBLIOGRAFIA

- Agazzi, E. (1997). *Dobro i zło w nauce. Etyczny wymiar działalności naukowo-technicznej*. (Przeł. E. Kałuszyńska). Warszawa: Oficyna Agencja Wydawniczo-Handlowa.
- Airaksinen, T. (1988). *Ogólna teoria wartości i jej zastosowania w nauce i technice*. (Przeł. I. Barlińska & K. Frieske). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Amsterdamski, S. (1971). Nauka współczesna a wartości. *Zagadnienia Naukoznawstwa*, 1, 58–73.
- Amsterdamski, S. (1994). *Tertium non datur? Szkice i polemiki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Balzer, W., Moulines, C. U., & Sneed, J. D. (1987). *An architectonic for science. The structuralist program*. Dordrecht: Springer.
- Barnes, B. & Bloor, D. (Red.). (1993). *Mocny program socjologii wiedzy*. (Przeł. Z. Jankiewicz). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Bloor, D. (2007). Ideals and monism. Recent criticism of the strong programme in the sociology of knowledge. *Studies in History and Philosophy of Science (Part A)*, 38(1), 210–234.
- Bolton, D. (2008). *Science and values*. Oxford: Oxford University Press.
- Bronk, A. (1995). Filozofia i nauka: problem demarkacji. *Roczniki Filozoficzne*, 43(1), 181–236.
- Bronowski, J. (1984). *Źródła wiedzy i wyobraźni*. (Przeł. S. Amsterdamski). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Burian, R. (1995). *Postęp ontologiczny w nauce*. W: K. Jodkowski (Red.). *Teoretyczny charakter wiedzy a relatywizm* (s. 177–202). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Carnap, R. (1969). *Filozofia jako analiza języka nauki*. (Przeł. A. Zabłudowski). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Czeżowski, T. (1989). *Pisma z etyki i teorii wartości*. (Red. P. Smoczyński). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dąbmska, I. (1975). *O konwencjach i konwencjonalizmie*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- von Ditfurth, H. (1989). *Duch nie spadł z nieba*. (Przeł. A. D. Tuszyńska). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dummett, M. (1978). *Truth and other enigmas*. Cambridge: Harvard University Press.
- Feyerabend, P. K. (1975). *Against method*. New York: Verso.
- Feyerabend, P. K. (1987). *Farewell to reason*. London — New York: Verso.
- Fleck, L. (1987). *Powstanie i rozwój faktu naukowego*. (Przeł. M. Tuszkiewicz). Lublin: Wydawnictwo Lubelskie. (Wyd. 1: 1935).
- Grabińska, T. (1992). *Realizm i instrumentalizm w fizyce współczesnej*. Wrocław: Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej.
- Kahn, Ch. (2008). *Relatywizm lingwistyczny a grecki projekt ontologii*. W: Ch. Kahn. *Język i ontologia* (s. 66–80). (Przeł. B. Żukowski). Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.

- Kałużyńska, E. (2001). *Horror veritatis* (tekst nieopublikowany).
- Kuhn, Th. S. (1962). *Struktura rewolucji naukowych*. (Przeł. H. Ostromięcka). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kuhn, Th. S. (1985). *Dwa bieguny. Nowatorstwo i tradycja w badaniach naukowych*. (Przeł. S. Amsterdamski). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kuhn, Th. S. (2003). *Droga po strukturze*. (Przeł. S. Amsterdamski). Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Lakatos, I. (1995). *Pisma z filozofii nauk empirycznych*. (Przeł. W. Sady). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Laudan, L. (1984). *Science and values: the aims of science and their role in scientific debate*. Berkeley: University of California Press.
- Łojewska, M. I. (1986). *Filozofia nauki*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych.
- Łojewska-Krawczyk, M. I. (1992). *Aksjologia nauki*. Warszawa: Instytut Nauk Ekonomiczno-Społecznych Politechniki Warszawskiej.
- Mayo, D. G. & Hollander, R. D. (1991). *Acceptable evidence: science and values in risk management*. New York: Oxford University Press.
- Ossowska, M. & Ossowski, S. (1935). Nauka o nauce. *Nauka Polska*, 20, 1–12.
- Parsons, T. (1962). Some aspects of the relations between social science and ethics. W: B. Barber & W. Hirsh (Red.). *The sociology of science*. New York: Free Press of Glencoe.
- Popper, K. R. (1977). *Logika odkrycia naukowego*. (Przeł. U. Niklas). Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. (Wyd. 1: 1934).
- Proctor, R. N. (1991). *Value-free science? Purity and power in modern knowledge*. Cambridge: Harvard University Press.
- Putnam, H. (1998). *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*. (Przeł. A. Grobler). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Radnitzky, G. (1977). Teoria badań jako przedmiot dociekań prakseologicznych. *Prakseologia*, 1–2, 17–32.
- Rorty, R. (1993). *Filozofia a zwierciadło natury*. (Przeł. M. Szczubińska). Warszawa: Fundacja Aletheia — Wydawnictwo Spacja.
- Tichy, P. (1974). On Popper's definition of verisimilitude. *British Journal for the Philosophy of Science*, 25, 155–188.
- Trela, G. (1995). W poszukiwaniu lepszego świata. *Kultura i Społeczeństwo*, 1, 157–159.
- Trela, G. (2001a). W stronę anty-antyrealizmu. *Er{r}go*, 2(3), 61–70.
- Trela, G. (2001b). Świecić światłem odbitym: A. Zybortowiczowi w odpowiedzi. *Er{r}go*, 2(3), 97–102.
- Trela, G. (2007). A formal theory of value. *Africa Tomorrow*, 9(1), 15–31.
- Trela, G. (2014). A formal theory of values. W: S. Rinofner-Kreidl & H. A. Witsche (Red.). *Analytische und Kontinentale Philosophie: Perspektiven and Methoden* (s. 277–280). Kirchberg am Wechsel.
- Trela, G. (2015). *Stefan Amsterdamski. Ideały nauki i konflikty wartości*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk (w przygotowaniu).
- Wright, C. (1987). *Realism, meaning and truth*. Oxford: Blackwell.
- Zeidler, P. (1993). *Spór o status poznawczy teorii. W obronie antyrealistycznego wizerunku nauki*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Zybortowicz, A. (1995). *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.